

Mówi się trudno... O rodzajach kompetencji językowej (i komunikacyjnej) osób z autyzmem

It couldn't be helped... About the types of linguistic competence (and communication) of people with autism

Andrzej Kominek

Kluczowe słowa

autyzm, mowa, kompetencja językowa i komunikacyjna

Keywords

autism, speech, language and communication competence

Abstrakt

Mowę rozumiem w tym artykule jako 'zdolność, czynność mówienia'. Jest ona jedną z najważniejszych pierwotnych funkcji języka. Osoby z autyzmem radzą sobie z kompetencją językową, ale mają problemy z kompetencją komunikacyjną. W artykule tym przedstawiam różne rodzaje mowy osób z autyzmem. W świetle tej charakterystyki widać wyraźnie, jak różnorodna i skomplikowana jest komunikacja z osobą autystyczną.

Abstract

Speech I understand as 'the ability, the action of speaking'. It is one of the most important primary functions of language. Autistic people can manage linguistic competence, but they have problems with communication competence. In this article I present different types of speech of autistic people. In the view of characteristic can be seen clearly how assorted and complicated is the communication with autistic people.

Mówi się trudno... O rodzajach kompetencji językowej (i komunikacyjnej) osób z autyzmem

Człowiek, przychodząc na świat, wchodzi od samego początku w wir zachowań komunikacyjnych, w których mowa odgrywa pierwszorzędne znaczenie. Myśląc o *mowie*, mam tu na uwadze jej podstawowe znaczenie słownikowe ‘zdolność, czynność mówienia’. Cecha ta odróżnia świat ludzi od świata zwierząt, co oddaje znane określenie człowieka jako *animal loquens* ‘zwierzę, które mówi’. Jeśli bowiem można mówić o załączkach myślenia i rozumności u zwierząt, to mowa jest zjawiskiem specyficznie ludzkim. Ważnym wyróżnikiem tej umiejętności człowieka jest to, że „mówienie dla towarzystwa”, dla podtrzymania kontaktów społecznych, a więc „mówienie dla samego mówienia” jest jedną z najważniejszych pierwotnych funkcji języka¹.

Mowa oznacza przede wszystkim fakt fizjologiczno-foniczny. Ludzie wytwarzają dźwięki i słyszą je. Zdolność do wydawania głosu jest związana z odpowiednią organizacją narządów mowy człowieka, w skład których wchodzi aparat respiracyjny (tj. płuca), aparat foniczny (tchawica i krtań) i wreszcie aparat artykulacyjny (język, wargi, zęby, dziąsła, podniebienie twarde i miękkie zakończone języczkiem). Człowiek posługujący się tym złożonym aparatem mowy mówi, czyli artykułuje (wytwarza) bardzo dużą liczbę pojedynczych dźwięków (głosek). Z tej bardzo dużej liczby głosek, które jest w stanie wymówić człowiek, dla celów komunikacyjnych istotne są tylko niektóre z nich zwane fonemami. Pełnią one funkcję dystynktywną, polegającą na różnicowaniu znaków językowych i ich współtworzeniu. Jest to najistotniejsza funkcja elementów fonicznych, ale nie jedyna. Pełnią one ponadto funkcję delimitacyjną, oddzielającą wyrazy od siebie (jak w języku polskim czyni to akcent), oraz funkcję ekspresywną, sygnalizującą postawę emocjonalną mówiącego (iloczas i intonacja).

Gdyby jednak mowa pozostawała na etapie fizjologiczno-fonicznym, nie moglibyśmy wypowiadać swoich myśli. Potrzebne jest połączenie tych dwóch elementów językowych. Każdy język czerpie według Ferdynanda de Saussure’a, jednego z najwybitniejszych językoznawców XX wieku, z ogromnego rejestru dźwięków mowy, ale także z ogromnego bogactwa ludzkich myśli. Oba te źródła nazwał szwajcarski uczonej substancjami. Podobnie jak

¹ Cf. na przykład: B. Malinowski, *Ogrody koralowe i ich magia. Język magii i ogrodnictwa*, t. V, [w:] *Dzieła*, Warszawa 1987; J. Aitchison, *Ziarna mowy. Początki i rozwój języka*, Warszawa 2002.

z plasteliny można lepić przedmioty o różnych rozmiarach i kształtach, tak różne języki modelują substancję foniczno-pojęciową, czyli narzucają jej swoją formę. W taki sposób, za pomocą odniesienia do substancji i formy, można wyjaśnić różnice między językami etnicznymi i społecznymi².

Ferdynand de Saussure upowszechnił również znaną wcześniej myśl (np. głoszoną przez polskiego językoznawcę Jana Baudouina de Courtenay), że umiejętność mówienia (*langage*) to w zasadzie realizacja jednostkowych wypowiedzi (*parole*) według znajomości pewnych reguł systemowych (*langue*). Język jako zjawisko społeczne i konkretny akt mowy są od siebie nieodłączne. Jedno bez drugiego nie może istnieć, bo niemożliwa by była ludzka komunikacja.

Dla potrzeb niniejszych rozważań istotne będzie również przywołanie dwóch pojęć, używanych zwłaszcza na gruncie psycholingwistyki: kompetencji językowej i komunikacyjnej. *Kompetencja językowa* to zdolność tworzenia i rozumienia zdań w jakimś języku naturalnym zgodnie z regułami jego składni. Kompetencja językowa realizuje funkcję reprezentatywną wobec świata zewnętrznego i wobec świata wewnętrznego danej jednostki. Jako pierwszy pojęcie kompetencji językowej opisał N. Chomsky, ujmując ją w szerszym kontekście teorii generatywno-transformacyjnej³. Sprzeciwił mu się D. Hymes, uznany za twórcę teorii zachowań językowych, inaczej „etnografii mówienia”, który stwierdził, że wymienione przez Chomskiego kryterium kompetencji językowej jest tylko wstępnym elementem i dlatego niewystarczającym do prawidłowego zrozumienia nadawanych znaczeń oraz sensów w procesie komunikacji oraz zaproponował uzupełniające pojęcie *kompetencji komunikacyjnej*. Jego zdaniem, jest to właściwe użycie języka w danej sytuacji komunikacyjnej, uwzględniające nie tylko kontekst językowy, lecz również i pozawerbalny: społeczny czy kulturowy (kompetencja kulturowa), w jakim rozmówcy się znajdują⁴. Zdaniem Hymesa ukontekstowanie wypowiedzi, czyli układ sytuacyjny wpływa na jej zrozumienie.

Należy również zaznaczyć, że w normalnym procesie nabywania i posługiwania się językiem istnieje między obiema rodzajami kompetencji stałe przenikanie się i współdziałanie. Chociaż w rozwoju ontogenetycznym kompetencja językowa ujawnia się około pierwszego roku życia, a kompetencja komunikacyjna przejawia się wyraźniej między czwartym a piątym rokiem życia, to zdaniem psycholingwistów w rozwoju filogenetycznym funkcja

² Poglądy te przedstawił F. de Saussure w opublikowanych pośmiertnie w 1916 r. wykładach geneńskich pod tytułem *Cours de linguistique générale* (tłum. pol. Warszawa 1961).

³ Vide: N. Chomsky, *Zagadnienia teorii składni*, Wrocław 1965.

⁴ Vide: D. Hymes, *Socjolingwistyka i etnografia mówienia*, [w:] *Język i społeczeństwo*, red. M. Głowiński, Warszawa 1980, s. 41–82.

komunikacyjna ujawniła się wcześniej niż funkcja reprezentatywna⁵. Można również powiedzieć, że kompetencja językowa jest jakby wbudowana w kompetencję komunikacyjną, a u ich podstaw znajduje się umiejętność wytwarzania i percepcji mowy (vide: rys. 1).



Rys. 1. Schemat umiejętności językowych człowieka

Z punktu widzenia interesującej nas tu tematyki istotne jest też wskazanie podstawowej różnicy pomiędzy obiema kompetencjami. Ich podstawę stanowią odmienne mechanizmy biologiczne i różne są ich zaburzenia. Upośledzenie kompetencji językowej występuje w przypadku wrodzonego zaburzenia, zwanego specyficznym deficytem rozwoju językowego (*specific language impairment* – SLI), które sprawia, że dzieci mówią nieskładnie, posługują się ograniczonymi środkami językowymi, z trudnością opanowują reguły składni. Z kolei z upośledzeniem kompetencji komunikacyjnej związany jest autyzm.

* * *

Autyzm jest zaburzeniem neurorozwojowym, które według najnowszych ujęć jest coraz częściej opisywane jako

odbiegający od typowego sposób funkcjonowania, powiązany z dużymi trudnościami w budowaniu relacji społecznych i odmiennym odbiorem świata utrudniającym codzienne życie, ale także ujawniającym słabo poznane możliwości ludzkiego mózgu⁶.

Tradycyjnie wyróżnia się nieprawidłowości w trzech obszarach: zakłócenia w przebiegu interakcji społecznych, deficyty zdolności do komunikowania się, a także ograniczone, powtarzane wzorce aktywności, zachowania

⁵ Vide: m.in.: *Język jako przedmiot badań psychologicznych. Psycholingwistyka ogólna i neurolingwistyka*, red. nauk. I. Kurcz, H. Okuniewska, Warszawa 2011, s. 35–44.

⁶ E. Pisula, *Autyzm. Od badań mózgu do praktyki psychologicznej*, Sopot 2012, s. 11–12.

i zainteresowań. Zadaniem, które sobie wyznaczyłem w tym krótkim artykule, będzie odniesienie się do drugiej z cech autystycznej triady, czyli przedstawienie najistotniejszych cech mowy osób z autyzmem i zweryfikowanie niektórych błędnych informacji. Odniosę się do cech językowych, a także zaproponuję podział rodzajów mowy osób z autyzmem, bez wdawania się w interpretacje psycholingwistyczne, a także implikacje natury logopedycznej czy terapeutycznej, co jest typowe w publikacjach prezentujących tematykę mowy i komunikacji językowej osób z ASD⁷.

Jako pierwszy zauważył trudności komunikacyjne dzieci z autyzmem Leo Kanner w 1943r., który – badając jedenaścioro dzieci – napisał, że

przyszły [one] na świat z wrodzoną nieumiejętnością tworzenia zwykłych, biologicznie uwarunkowanych kontaktów z ludźmi, tak jak inne dzieci przychodzą na świat z wrodzonym fizycznym lub intelektualnym upośledzeniem⁸.

Współcześnie natomiast najbardziej kompetentnym źródłem wiedzy na temat całościowych zaburzeń rozwojowych są dwie powszechnie stosowane klasyfikacje chorób i problemów zdrowotnych: DSM-IV-R (American Psychiatric Association – APA, 2000) oraz ICD-10 (World Health Organization – WHO, 1992). Ponieważ sformułowania użyte w tych dokumentach są podobne, ograniczę się do podania wyróżników zaburzeń komunikacyjnych według jednego ze źródeł:

Jakościowe nieprawidłowości w porozumiewaniu się przejawiane co najmniej w jednym z następujących obszarów:

- (a) opóźnienie lub całkowity brak rozwoju mowy, które nie wiążą się z próbą kompensowania za pomocą gestów lub mimiki jako alternatywnego sposobu porozumiewania się (często poprzedzane przez brak komunikatywnego gaworzenia),
- (b) względny niedostatek inicjatywy i wytrwałości w podejmowaniu wymiany konwersacyjnej (na jakimkolwiek występującym poziomie umiejętności językowej), w których zachodzą zwrotne reakcje na komunikaty innej osoby,

⁷ Według systemu klasyfikacji Amerykańskiego Towarzystwa Psychiatrycznego (APA) DSM IV (*Diagnostic and Statistical Manual of Mental Disorders*) z 1994 roku autyzm należy do grupy zaburzeń określanych mianem autystycznego spektrum zaburzeń ASD (*Autism Spectrum Disorder*), do której należy także zespół Aspergera oraz dziecięce zaburzenie dezintegracyjne (American Psychiatric Association 1994). Rangę moich obserwacji podnieście także z pewnością fakt, że ja sam jestem ojcem dziecka autystycznego, dziś już osoby 25-letniej (śledziłem więc Jego rozwój w tym zakresie przez ponad 20 lat), a także kontaktuję się na co dzień z osobami cierpiącymi z powodu tego rodzaju zaburzeń.

⁸ L. Kanner, *Autystyczne zaburzenia kontaktu afektywnego*, [w:] *Przystosowanie społeczne małych dzieci z autyzmem*, red. T. Gałkowski, E. Pisula, Warszawa 2004, s. 102.

- (c) stereotypowe i powtarzające się, idiosynkratyczne wykorzystanie słów i wyrażen,
- (d) brak spontanicznej różnorodności zabawy w udawanie (na niby) lub zabawy naśladowujące role społeczne (ICD-10)⁹.

Ogólnie rzecz ujmując, zaburzenia komunikowania się dotyczą u osób z autyzmem wielu procesów umożliwiających efektywne porozumiewanie się z innymi ludźmi:

Są one widoczne już na prewerbalnym etapie rozwoju mowy, a obejmują wokalizowanie i wskazywanie; dotyczą rozumienia relacji słuchający – mówiący i zdolności naprzemiennego udziału w interakcji, organizowania informacji w sposób zrozumiały dla rozmówcy, dostrzegania oraz naprawiania błędów komunikacyjnych (np. wyjaśniania lub udzielania dodatkowych informacji, gdy rozmówca nie zrozumiał komunikatu), a także komunikowania się w celu dzielenia zainteresowań oraz podtrzymania interakcji¹⁰.

Badania autystycznego spektrum mowy ograniczały się dotychczas w zasadzie do podawania cech wyróżniających zaburzenia komunikowania się. Tylko sporadycznie pojawiały się próby klasyfikacji stopnia zdolności posługiwania się mową, z uwzględnieniem grup osób z ASD przejawiających określone wzorce zachowań językowych. Na przykład E. Minczakiewicz (1994) stwierdza, że zaburzenia komunikacji z otoczeniem mogą przybierać u osób autystycznych bardzo zróżnicowaną formę, począwszy od całkowitego braku umiejętności porozumiewania się, braku umiejętności mówienia i elementów komunikacji niejęzykowej, po zachowaną zdolność mówienia pełnymi zdaniami, jednak bez zachowanej świadomości perspektywy odbiorcy.

P. Menyuk (1978) wyróżnia wśród dzieci autystycznych trzy grupy: te, które w ogóle nie przyswoiły sobie komunikacji językowej; te, u których pojawia się echolalia; i te, które posługują się językiem metaforycznym i neologizmami, będące w stanie dojść do pewnych uogólnień, potrafiące przyswoić sobie pewne struktury językowe, lecz u których zaawansowane umiejętności porozumiewania się tylko częściowo odpowiadają wymaganiom poprawnego użycia języka¹¹.

Ciekawą propozycję przedstawiła M.M. Konstantareas, która bierze pod uwagę matrycę deficytów językowych w autyzmie, na podstawie której można by badać stopień zdolności i kompetencji komunikacyjnych osób z ASD¹²:

⁹ Cit. per: E. Pisula, op. cit., s. 29.

¹⁰ Ibidem, s. 43.

¹¹ Badania te referują za: K. Markiewicz, *Możliwości komunikacyjne dzieci autystycznych*, Lublin 2004.

¹² M. M. Konstantareas, *Autyzm jako deficyt języka i komunikowania się*, [w:] *Autyzm*, red. M. M. Konstantareas, E. B. Blackstock, C. D. Webster, Warszawa 1992.

Deficyty ilościowe	Deficyty jakościowe	Deficyty w pragmatycznym użyciu języka
Brak mowy – z brakiem gestykulacji – z elementarną gestykulacją	Echolalia – natychmiastowa – opóźniona	Niezdolność do naprzemiennego wysławiania się Brak komunikowania się w stosunku do dorosłych
Opóźnienia w mowie – krótkie (miesięczne) – długotrwałe (wieloletnie)	Odwracanie zaimków Neologizmy	Brak komunikowania się w stosunku do rówieśników
Ograniczona mowa – tylko łańcuch: bodziec – reakcja – bardziej zaawansowane, lecz ograniczone posługiwanie się mową	Metaforyczne użycie języka Nieodpowiednie uwagi Język stereotypowy Defekty w artykułowaniu	Niezdolność do symbolicznego używania przedmiotów Słabe używanie prozodii dla wyrażenia zamiaru Słabe wykorzystanie bodźców wzrokowo-twarzowych dla meta-komunikacji

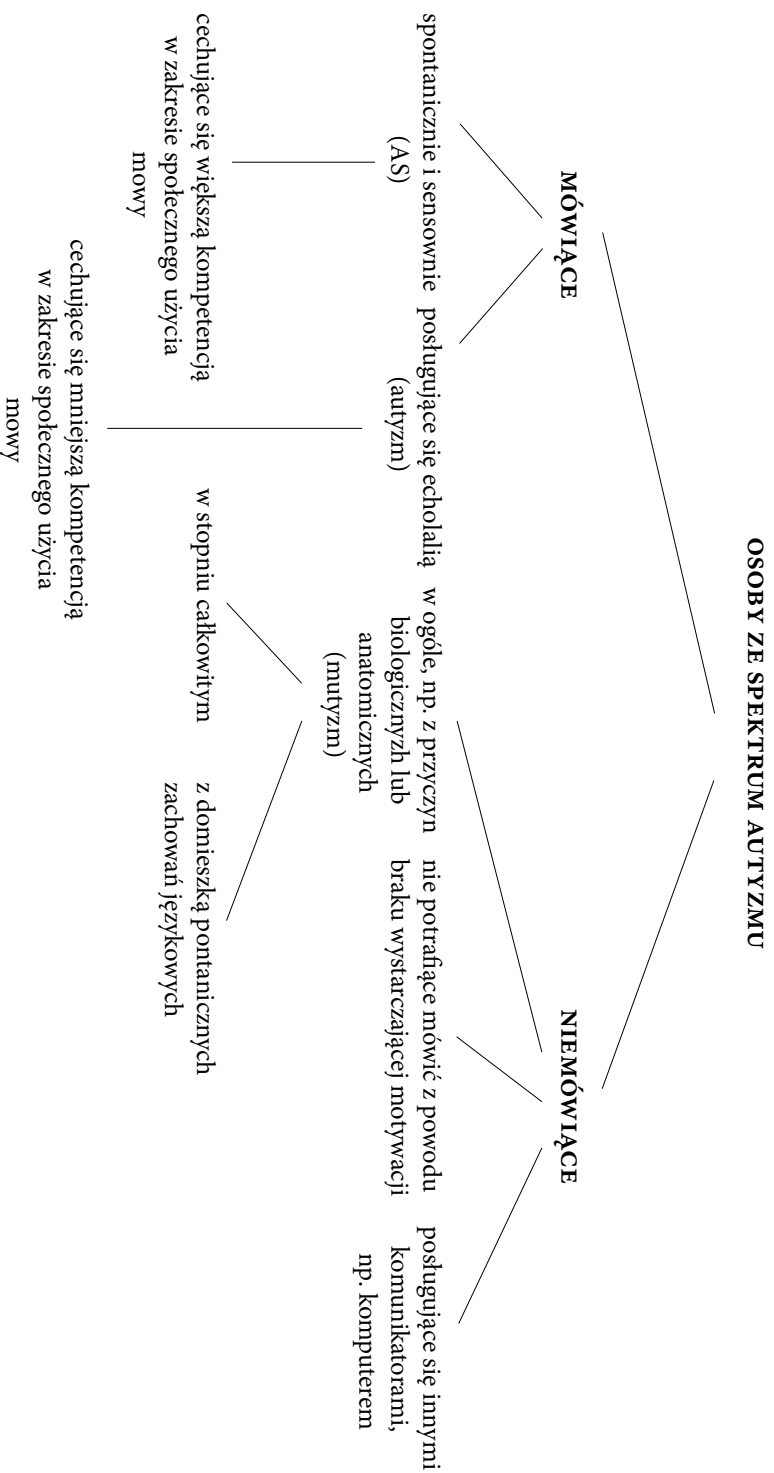
Tabela 1. Schematyczne przedstawienie podstawowych deficytów językowych w komunikowaniu się dzieci autystycznych

Przedstawione tu próby uporządkowania rodzajów mowy (i komunikacji językowej) osób z ASD nie są zadowalające, bo chociaż stosowane kryteria podziału są logiczne (E. Minczakiewicz – stopniowanie umiejętności komunikacyjnych; P. Menyuk – różne poziomy jakościowe komunikacji językowej; M.M. Konstantareas – dokładna matryca różnych deficytów), to są niedokładne, arbitralne albo zbyt szczegółowe. Nikt też (w znanej mi literaturze przedmiotu) nie pokusił się o w pełni konsekwentny podział rodzajów mowy osób ze spektrum autyzmu.

Zaproponowana przeze mnie propozycja podziału opiera się na dwóch podstawowych zależnościach. Po pierwsze, wszystkie przypadki zachowań autystycznych trzeba rozpatrywać jako kontinuum, więc podobnie rzecz się ma z mową osób z autyzmem, która jest wprost proporcjonalna do stopnia zaburzeń¹³. Po drugie, pomiędzy kompetencją językową a komunikacyjną zachodzi ścisły związek, bo w warunkach zaburzenia tej drugiej, sama zdolność językowa nie może się w pełni rozwinąć. Przykładowo, jeśli u osób z ASD pojawia się mutyzm (odmowa mówienia), to przyczyna tego nie tkwi w braku zdolności do posługiwania się językiem, ale w odmowie kontaktów społecznych¹⁴. Punktem wyjścia natomiast jest podział na osoby posługujące się kodem werbalnym i osoby niemówiące.

¹³ O. Sacks, *Antropolog na Marsie*, Warszawa 1999, s. 267.

¹⁴ *Język jako przedmiot badań psychologicznych...*, s. 41.



Rys. 2. Rodzaje mowy osób ze spektrum autyzmu

Część osób nie posługuje się mową w ogóle, bo jest to niemożliwe z powodu przeszkód natury anatomicznej czy biologicznej. Część nie mówi z powodu braku, jak to się określa, wystarczającej motywacji. Są i tacy, którzy nie mówią, ale posługują się innymi komunikatorami, przy czym znaczenie słowa *komunikator* należy tu traktować szeroko. Podstawowym komunikatorem wtórnym wobec mowy właściwej jest pismo. Tylko część osób z ASD, zwłaszcza osiągających lepsze wyniki w nauce, umie posługiwać się znakami graficznymi. Wiele dzieci z autyzmem, jak pokazują badania, potrafi rozpoznawać słowa pisane, jeszcze zanim nauczą się mówić. Nawet osoby z Zespołem Aspergera, których mowa jest płynna, często preferują porozumiewanie się za pomocą pisma. Twierdzą one, że zwyczajna konwersacja twarzą w twarz jest dla nich zbyt stresująca, a kiedy czytają lub piszą, odczuwają mniejszą presję i są w stanie jaśniej myśleć.

Podobną rolę pełnią inne komunikatory. Być może komputer (w przypadku osób w ogóle nie mówiących) czy telefon (gdy chodzi o tych, którzy mają problemy z kontaktami twarzą w twarz) wyzwalają lepszą komunikację. W przypadku telefonu nadawca nie widzi odbiorcy i może lepiej skupić się na treści komunikatu, który ma mu do przekazania. Zapewne dla osób z pełną kompetencją komunikacyjną wydaje się to dziwne, ale każdy może sobie wyobrazić przecież bez trudu sytuację, kiedy wolałby odbyć jakąś rozmowę czy załatwić coś przez telefon. Przeważnie chodzi o uniknięcie kontaktu z osobami, których nie lubimy, które wprowadzają nadmierny dystans czy wobec których zbyt szybko się denerwujemy.

Wszystkie osoby z ASD posługujące się mową można podzielić na mówiące swoimi słowami, u których widać spontaniczność i sensowność wypowiedzi, oraz na posługujące się cudzymi słowami, czyli tzw. echolalia. Pierwszy typ stanowią osoby lepiej funkcjonujące z Zespołem Aspergera, drugi – osoby z autyzmem, z tym jednak uzupełnieniem, że u osób z autyzmem występuje albo czysta echolalia, albo echolalia z domieszką spontanicznych zachowań językowych.

Echolalia jest wiernym powtarzaniem czyichś słów lub tekstów. Występuje ona u zdecydowanej większości mówiących dzieci lub osób dorosłych z autyzmem. Jeśli chodzi o dzieci, to dotyczy ona nawet 75% tych osób. Osoba z ASD powtarza słowa i większe fragmenty wypowiedzi bezpośrednio po ich usłyszeniu (echolalia bezpośrednia) albo też przypomina je sobie, gdy styka się z jakimś aspektem wcześniejszej sytuacji, który jest wskazówką dla pamięci (echolalia odroczone). Zwykle porozumiewanie się polega na przekazywaniu znaczenia komunikatu, a nie na wiernym odtworzeniu go. W porozumiewaniu się osób ze spektrum autyzmu ten element weryfikacji znaczenia jest pomijany. Powtórzone wiernie wypowiedzi są prawidłowe

pod względem fonologicznym, prozodycznym i składniowym, nie stają się jednak częścią całościowego znaczenia wypowiedzi. To tak jakby – zdaniem U. Frith, brytyjskiej profesor zajmującej się badaniami nad autyzmem – „wody dopływów wielkiej rzeki nie docierały do niej, lecz wsiąkały wcześniej w piach”¹⁵. Twórczość językowa tego typu przypomina zachowania bohatera powieści J. Kosińskiego i filmu pod tym samym tytułem *Wystarczy być*, który również cierpiał na autyzm. Ponieważ potrafił on wygłaszać niezwykle proste i naiwne kwestie brzmiące jak mądrości życiowe, stał się swego rodzaju guru dla preintelektualizowanej elity, która była na tyle bezkrytyczna, że doszukiwała się w jego słowach takich znaczeń, jakie chciała usłyszeć.

Mowa „swoimi słowami” to zdecydowanie wyższy poziom kompetencji komunikacyjnej. Cechuje ją spontaniczność i sensowność wypowiedzi. Według narzędzi diagnostycznych to typ komunikacji charakteryzujący osoby z Zespołem Aspergera, a nie typowych autystów. Uczą się oni mowy mniej więcej w stosownym czasie, wysławiają się płynnie, wyraźnie artykułują i tworzą wypowiedzi złożone gramatycznie. Są jednak pewne symptomy, które zdradzają jakieś problemy z mówieniem również i u tej grupy osób. Już H. Asperger, który jako pierwszy opisał przypadki tego typu zaburzeń, zwrócił uwagę, że osoby te, chociaż płynnie posługują się mową, mają znacznie zaburzoną intonację oraz mowę ciała¹⁶. Jeden z badaczy zwrócił również uwagę na odmienne mówienie o rzeczach nie interesujących aspergerowców i pasjonujących ich. Mówił o jednym ze swoich wychowanków, że jego monologi przypominały fale – powolne i ciężkie, kiedy opowiadał o codziennych zajęciach, i szybkie i ożywione, kiedy mówił o swojej pasji, jaką stanowiły pociągi¹⁷. T. Grandin z kolei, opowiadając o swoim dzieciństwie, wspominała, że była napiętnowana jako inna ze względu na to, że jej głos był dziwnie bezbarwny, niemelodyjny i pozbawiony rytmu. Poza tym nie potrafiła aż do pełnej dorosłości patrzeć ludziom w oczy¹⁸.

Chociaż osoby z Zespołem Aspergera charakteryzują się mniejszą lub większą kompetencją w zakresie społecznego użycia mowy, to jednak nigdy nie osiągną poziomu osób neurotypowych. To, co dla większości osób jest czymś niezwykle prostym i codziennym, dla osób z ASD jest umiejętnością, której stale muszą się uczyć i ją doskonalić. Przykładem jest tu kompetencja dotycząca rozumienia żartów. Ten rodzaj zaburzenia komunikacyjnego został bardzo obszernie opisany w literaturze przedmiotu, podobnie zresztą jak

¹⁵ U. Frith, *Autyzm. Wyjaśnienie tajemnicy*, Gdańsk 2008, s. 155.

¹⁶ Vide: H. Asperger, „*Psychopatia autystyczna*” okresu dzieciństwa, [w:] *Autyzm i zespół Aspergera*, red. U. Frith, Warszawa 2005, s. 49–114.

¹⁷ P. Szatmari, *Uwięziony umysł. Opowieści o ludziach z autyzmem*, Kraków 2007.

¹⁸ T. Grandin, M.M. Scariano, *Byłam dzieckiem autystycznym*, Warszawa–Wrocław 1995.

nierozumienie przez osoby z ASD kłamstwa czy innych powszechnie stosowanych aktów mowy. Rozumienie tego typu aktów mowy wymaga dostrzeżenia różnicy między tym, co powierzchowne w komunikacie, a co kryje się w jego głębi, zrozumienie różnicy między dosłownością a ukrytymi celami illokucyjnymi, odczytania prawdziwych intencji zawartych w komunikacie¹⁹. Właśnie tego typu akty mowy, jak żart, kłamstwo, ironia, udawanie są zwierciadłem, w którym odbijają się wszelkie braki w tym zakresie. Mogą one także służyć do oceny skali opanowania umiejętności społecznego użycia mowy.

* * *

Dokonując ogólnej klasyfikacji umiejętności językowych (i komunikacyjnych) osób z ASD należy podkreślić, że każda osoba z autyzmem jest inna, a samo zaburzenie nie jest jednorodne. Na jednym końcu autystycznego spektrum znajdują się osoby (zarówno dzieci, jak i osoby dorosłe) niemówiące, których rodzice i otoczenie chcieliby ponad wszystko, żeby osoby te zaczęły mówić. Uważają oni, że jakakolwiek mowa jest lepsza od milczenia. Na drugim końcu są te osoby, które mówią dużo, powtarzają czyjeś teksty, wygłaszają swoje monologi lub zadają w nieskończoność te same pytania. Otoczenie zajmuje wobec ich aktywności komunikacyjnej postawy ambiwalentne: od zachwytu do irytacji i bezradności. Pośrodku są natomiast ci pozostali, którzy pomimo tego, że mają możliwości komunikacyjne, nie są chętni do rozmowy. W świetle tej charakterystyki widać wyraźnie, jak różnorodna i skomplikowana jest komunikacja z osobą autystyczną. Obala ona również wiele stereotypów z tym związanych, jak ten, że wszystkie osoby z autyzmem nie mówią, czy są w jednakowym stopniu niekomunikatywne.

¹⁹ Vide: m.in. mój artykuł: A. Kominiek, *O osobach, które nie rozumieją kłamstw, żartów i udawania. Zaburzenia komunikacji językowej w autyzmie*, [w:] *W przestrzeni języka. Prace ofiarowane Profesor Elżbiecie Koniusz z okazji Jej Jubileuszu*, red. M. Marczevska, S. Cygan, Kielce 2012, s. 195–207.